



Asmik Grigorian jako Lady Makbet w "Makbecie" Verdiego, Salzburger Festspiele 2023

Entuzjastyczne przyjęcie inscenizacji Warlikowskiego. „Makbet” Verdiego na Festiwalu w Salzburgu



AUTOR MAGDALENA GRZYBOWSKA DODAŁA 4 WRZEŚNIA 2023

AKTUALNOŚCI, PREMIERY, RELACJE

Jedynym z najważniejszych wydarzeń letniego sezonu festiwalowego była premiera „Makbeta” Verdiego w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego wystawiona w Salzburgu.

Polski reżyser debiutował w Salzburgu w 2018 roku spektaklem „Bachantki” Henzego, a dwa lata później jego inscenizacja „Elektry” Straussa otworzyła jubileuszową, setną edycję festiwalu.

Tego lata Warlikowski na warsztat wziął kolejną po „Hamlecie” Thomasa, prezentowanym w Opéra National de Paris, operową adaptację szekspirowskiej tragedii. Z „Makbetem” zmierzył się zresztą już po raz drugi, w 2010 roku w Theatre La Monnaie w Brukseli ukazał tytułowego bohatera jako wyczerpanego, sfatygowanego żołnierza wracającego z wojny. Tym razem z odniesień do aktualnych konfliktów zbrojnych na świecie zrezygnował.

„Makbet” to ponadczasowa opowieść o ślepej ambicji, żądzy władzy i próżności, w której pierwsze morderstwo pociąga za sobą kolejne, napędzając błędne koło zbrodni. Reżyser odnalazł w tej historii nawiązania do mitologii oraz Biblii, co podkreślił wyświetlając w kluczowych momentach spektaklu fragmenty dwóch filmów Piera Paola Pasoliniego: „Król Edyp” i „Ewangelia według świętego Mateusza”.

Losy Edypa i Makbeta naznaczone są tragicznym przeznaczeniem, jednak Makbet nie jest od początku zniewolony przez fatum, ma prawo wyboru. Obydwaj władcy noszą w sobie piętno zbrodni – Edyp zabija swojego ojca Lajosa, obejmuje po nim rządy w Tebach i bierze ślub ze swoją matką Jokastą. Makbet morduje króla Dunkana, a potem pozbawia życia wszystkich tych, którzy mogliby mu zaszkodzić.

Z „Ewangelii według świętego Mateusza” Warlikowski pokazuje sceny rzezi niewinnych dokonanej na polecenie Heroda. Zarówno Herod, jak i Makbet są uzurpatorami, tyranami, którzy nie cofną się przez niczym, mordując wszystkich, którzy mogą zagrozić ich władzy.

W spektaklu Warlikowskiego decydującą rolę odgrywa motyw dziecka. Podczas gdy trzy wiedźmy przepowiadają Makbetowi, że zostanie królem, a Banko będzie ojcem królów, Lady Makbet ma wizytę u lekarza, w trakcie której dowiaduje się o tym, że jest bezpłodna. Głęboko przeżywa niespełnione macierzyństwo, lecz po przeczytaniu listu od męża, który wspomina jej o wróżbie, perspektywa objęcia tronu całkowicie ją zaślepia.

Gdy Makbet spotyka się z wiedźmami po raz drugi, groteskowe postacie dzieci z twarzami ukrytymi za maskami krążą wokół niego przypominając o tym, że nie doczeka upragnionego dziedzica, a schedę po nim przejmą synowie wroga.

W interpretacji Warlikowskiego zło małżeństwa Makbetów jest ludzkie i wynika przede wszystkim z problemu bezdzietności. Chorobliwe dążenie do władzy jest dla nich czymś, co ma zapełnić emocjonalną pustkę i dać im poczucie sensu życia. Para nie może opanować własnych słabości i ambicji, a potem ich działaniami kieruje strach przed konsekwencjami własnych czynów.

W roli Lady Makbet wystąpiła Asmik Grigorian, której wielka, międzynarodowa kariera nabrała rozpędu po tym jak pięć lat temu w Salzburgu wcieliła się w Salome z opery Straussa. Wystylizowana na filmową gwiazdę z początku Złotej Ery Hollywood znakomicie wcieliła się w rolę kobiety, która za maską obojętności i bezwzględności stara się skrywać rozpacz. Wydaje się, że Grigorian ma głos nieco lżejszy niż tradycyjnie wymagany do tej roli, ale w arii „La luce langue” z II aktu oraz scenie lunatykowania wypadła świetnie.

W roli Makbeta zaprezentował się białoruski baryton Vladislav Sulimsky dysponujący głębokim głosem o dość ciemnym brzmieniu, dobrze wypadł również niemiecki bas Tareq Nazmi, który kreował rolę Banka. Rozpacz nieszczęsnego Makdufa przejmująco sportretował Jonathan Tetelman, a zaśpiewaną przez niego arię publiczność nagrodziła rześzystymi oklaskami. Jednym z mocniejszych momentów spektaklu jest scena, gdy pokazane są leżące obok siebie ciała dzieci Makdufa, które zostały otrute przez własną matkę, by uniknąć bestialskiego mordu z rąk wysłanników Makbeta.

Orkiestrą dyrygował muzyczny szef Wiener Staatsoper Philippe Jordan, który w trakcie prób do spektaklu zastąpił pierwotnie zapowiadanego Franza Welsera-Mösta. Jego interpretacja była ekspresyjna, ale dostosowana do kameralnego momentami dramatu rozgrywającego się na scenie. Przedstawienie zostało przyjęte gorąco przez publiczność, entuzjastyczne opinie o spektaklu można było usłyszeć również w trakcie przerwy.

„Makbeta” zarejestrowanego w trakcie lipcowej premiery można oglądać do 27 października na [Arte.tv](#).

Podziel się:

